CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II. Nr 204 (368)
SOBOTA
30 lipca 1949 roku
Wsch. sł. 4.52, zach. 20.31

Gminne Spółdzielnie »Samopomoc Chłopska«

zrzeszają około 2 miliony chłopów

Zakończenie konferencji kierowników Oddziałów Okręgowych CRS

W Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Warszawie zakończyła się dwudniowa konferencja kierowników oddziałów okręgowych Centrali. W konferencji brali również udział kierownicy działów: finansowych, rewizyjnych, planowania i kadr, personalnych i organizacyjnych oddziałów okręgowych CRS.

W obradach wzięli udział: prezes CRS — Pszczółkowski, przedstawiciele: KC PZPR — ob. ob. Chełchowski i Jaworski. Zarządu Głównego ZSCh. Centralnego Związku Spółdzielczego. Ministerstwa Rolnictwa i R. R. oraz central spółdzielni: mleczarsko-jajczarskich, ogrodniczych i „Społem".

Konferencja poświęcona była głównie podsumowaniu wyników kampanii wyborczej do zarządów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz omówieniu zmian organizacyjnych CRS, zmierzających do dalszego usprawnienia działalności gospodarczej w powiatowych związkach gminnych spółdzielni i gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska".

Prezes Pszczółkowski dokonał analizy przebiegu wyborów do zarządów gminnych spółdzielni, stwierdzając m. in., że frekwencja chłopów, szczególnie bezrolnych, mało- i średniorolnych w zgromadzeniach wyborczych, jest dowodem coraz większego zainteresowania mas członkowskich sprawami gminnych spółdzielni.

Kampania wyborcza przyczyniła się w dużym stopniu do napływu nowych członków do gminnych spółdzielni. Świadczy o tym najlepiej fakt, że np. w województwie wrocławskim, w czasie wyborów wstąpiło do gminnych spółdzielni ponad 60 tys. nowych członków. Według przybliżonych obliczeń gminne spółdzielnie w całym kraju zrzeszają już ok. 2 miln. członków.

Prezes Pszczółkowski omówił następnie nowe zadania stojące przed spółdzielczością rolniczą: dalsze umasowienie gminnych spółdzielni i ściślejsze powiązanie ich z masami członkowskimi oraz uaktywnienie pracy komitetów członkowskich i organizowanie gminnych rad kontroli. Zadania te realizowane będą w ścisłej współpracy z ZSCh.

Zmiany organizacyjne w aparacie Centrali polegają m. in. na powołaniu do życia przy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — Wydziału Ekonomicznego, który obejmie całość zagadnień ekonomiczno-finansowych w aparacie spółdzielczości rolniczej. Poza tym powstanie, również przy CRS, Biuro Organizacji Samorządu Spółdzielczego, którego głównym zadaniem będzie zacieśnienie we wszystkich dziedzinach współpracy z ZSCh.

W celu sprawniejszego zaopatrzenia gminnych spółdzielni w towary, PZGS w najbliższej przyszłości posiadać będą wyłącznie charakter hurtowni.

Nad wygłoszonymi referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni uczestnicy konferencji.

Księża-patrioci pójdą z nami

Zrozumiałe jest, że każda międzynarodowa organizacja musi mieć gdzieś swój środek dyspozycyjny — władzę naczelną. My, katolicy, jesteśmy członkami takiej organizacji ze światowym ośrodkiem dyspozycyjnym w Watykanie. Lecz władza nasza w Watykanie jest ustanowiona po to, by sprawować pieczę nad właściwym wykonywaniem praktyk religijnych, nad całością organizacji w sprawach pozamaterialnych („Królestwo moje nie jest z tego świata" — tak oświadczył Chrystus, założyciel Kościoła).

Byliśmy i chcemy być posłuszni Watykanowi w sprawach naszej religii, ale nie możemy i nie chcemy podporządkowywać się Ojcu Św. politycznie. Nie chcemy, aby Ojciec Św. dyktował nam czy mamy, czy też nie — produkować parowozy, a taka sytuacja niestety istnieje: Papież chce decydować o kierunku naszej polityki zagranicznej, chce pod dyktando międzynarodowego kapitału ingerować w naszą gospodarkę, chce spowodować nad nami „opiekę" planu Marshalla; mało tego; widziałby nas mile jako kontrahentów paktu atlantyckiego.

Zgadzamy się, że Namiestnik Chrystusowy jest nieomylny w sprawach wiary, ale dziwi nas bardzo stosunek obecnego papieża do polityki międzynarodowej. Te czasy, kiedy Watykan kierował całą polityką w Europie, dawno już minęły. Kilku poprzedników Piusa XII z ostatnich dwóch stuleci już dawno zrezygnowało z rządzenia Europą i światem w myśl teorii Chrystusowej: „Co cesarskiego — cesarzowi, co boskiego — Bogu".

Dlaczego zatem Pius XII sięgnął po obyczaje średniowieczne z jednej strony, a z drugiej — stał się posłusznym narzędziem polityki kapitalistycznej.

Aby to zrozumieć — trzeba się przyjrzeć sylwetce i działalności obecnego Ojca Świętego.

Eugeniusz Pacelli (nazwisko rodowe Piusa XII) pochodzi z magnackiej rodziny włoskiej (sprzymierzonej z faszyzmem Mussoliniego) i sam był członkiem organizacji faszystowskiej. Za jego to sprawą, po śmierci Piusa XI, zapanowała sielanka między reżimem faszystowskim we Włoszech i hitlerowskim w Niemczech z jednej, a Watykanem z drugiej strony. Pod jego opieką krzewił się faszyzm wśród księży katolickich w Europie, zwłaszcza we Włoszech i w Niemczech. Nosili oni specjalne sutanny i odznaki organizacyjne.

ZA TO WSZYSTKO OSĄDZILISMY JUZ MORALNIE OBECNEGO OJCA SW., po ostatniej zaś groźbie ekskomuniki papieskiej, zmierzającej do podważenia władzy ludowej, jasno widzimy, że papież stał się narzędziem polityki imperialistycznej. Będziemy swobodnie odbywać praktyki religijne, będziemy otaczać miłością naszych kapłanów — patriotów, którzy pójdą z nami naprzód, lecz potępimy księży - wsteczników, usiłujących krzewić ciemnotę i fanatyzm, a przez to paraliżować życie gospodarcze naszego państwa.

KAZIMIERZ BARANOWSKI
wieś Wójcin, pow. Opoczno

Wycieczka chłopów bułgarskich przybyła do Warszawy

We wczesnych godzinach rannych dnia 28 lipca przybyła z Sofii do Warszawy 48-osobowa wycieczka chłopów bułgarskich, w skład której wchodzą przedstawiciele partii komunistycznej, ludowej oraz bezpartyjni. Na czele wycieczki stoi członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii, Łato Wekilski.

Podczas dwutygodniowego pobytu w Polsce chłopi bułgarscy zwiedzą ośrodki rolne, a następnie w pierwszych dniach sierpnia wyjadą na pobyt wypoczynkowy do Spały.

Wycieczka przybyła na zaproszenie Związku Samopomocy Chłopskiej, w imieniu którego chłopów bułgarskich witała ob. Sobierajska. Obecni byli przedstawiciele NKW SL — minister Baranowski i zastępca sekretarza generalnego SL — pos. Juszkiewicz, KC PZPR — Chełchowski i Tomorowicz, oraz z ramienia NKW PSL — wiceprezes Warowny, Gójski i Goroszczyk.

Posągi Świerczewskiego i Pstrowskiego staną w gmachu Rady Państwa

27 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. 80 z kolei posiedzenie Rady Państwa. W obradach uczestniczył Prezes Rady Ministrów ob. Józef Cyrankiewicz.

Rada Państwa powzięła między innymi następujące uchwały:

I. W związku z pięcioleciem PKWN — dla uczczenia szczególnych zasług, odznaczonego pośmiertnie Orderem „Budowniczych Polski Ludowej" gen. Karola Swierczewskiego-Waltera, który rozsławił imię Polski wśród wolnych narodów, dla złożenia hołdu niezwykłemu Jego męstwu, dla podkreślenia wyjątkowych Jego zasług w walce z najeźdźcą, w wojnie przeciw faszyzmowi, Rada Państwa postanawia zlecić wykonanie posągu Bohatera Pracy Ludowej, w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

II. W związku z pięcioleciem PKWN dla złożenia należnego hołdu klasie robotniczej — czołowej sile narodu. Rada Państwa postanawia: zlecić wykonanie popiersia-posągu inicjatora współzawodnictwa pracy w Polsce, zasłużonego przodownika pracy Wincentego Pstrowskiego, odznaczonego pośmiertnie Orderem „Budowniczych Polski Ludowej" w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

Przy pomocy sztucznych kryzysów międzynarodowych

rząd amerykański chce przeforsować

zbrojeniowy program Trumana

NOWY JORK (PAP). Komentatorzy amerykańscy różnych przekonań politycznych wyrażają zgodnie pogląd, iż rząd USA podejmie próbę wywołania sztucznego napięcia w stosunkach międzynarodowych, a nawet sztucznych kryzysów międzynarodowych, aby przeforsować w Kongresie zatwierdzenie zgłoszonego przez Trumana programu dozbrojenia uczestników paktu atlantyckiego i „zaprzyjaźnionych narodów".

Zdaniem tych komentatorów, zastosowanie tego rodzaju taktyki jest tym bardziej prawdopodobne, że — jak wynika z pierwszych wypowiedzi członków Kongresu — nawet tacy zdeklarowani zwolennicy polityki „zimnej wojny", jak Vanderberg, zajęli chwiejne i zasadniczo nieprzychylne stanowisko wobec daleko idących propozycji Trumana.

Komentator „American Broadcasting Co" Agronski, nawiązując do projektu Trumana, podaje, że wielu członków Kongresu przytacza niedawne oświadczenie Dullesa w Senacie, iż delegacja amerykańska na paryską sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpatrywała problem „sztucznego podsycania niepokoju" w narodzie amerykańskim, aby utrzymać napięte stosunki między Wschodem i Zachodem. Jak stwierdza Agronski, niektórzy członkowie Kongresu zapytują, czy nie ukartowano obecnie nowych planów wywołania „sztucznego alarmu", aby przekonać Kongres o konieczności przyjęcia rządowego projektu zbrojeń.

„Daily Worker" w artykule redakcyjnym oświadcza, że Truman, „akceptując oficjalny pogląd, że dla kół wielkokapitalistycznych nie ma nic bardziej potwornego jak okres pokoju", rozpala obecnie psychozę wojenną, przeciwko której wypowiedzieli się niedawno na konferencji paryskiej ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

W konkluzji „Daily Worker" wzywa naród amerykański i Kongres do odrzucenia programu Trumana i zerwania z „polityką zimnej wojny", będącą zdradą interesów narodu amerykańskiego. Pokój — oświadcza gazeta — może i powinien zatriumfować.

Gwałtowny spadek kursu brytyjskich papierów wartościowych

LONDYN (PAP). 27 bm. gwałtownie spadły na giełdzie londyńskiej rządowe papiery wartościowe.

Tendencja zniżkowa papierów wartościowych trwa już od kilku dni. W porównaniu z notowaniami z końca ubiegłego tygodnia, kurs rządowych papierów wartościowych spadł od dwóch i pół do trzech i pół punkta.

„Financial Times" stwierdza, że „rząd brytyjski poniósł w środę na giełdzie największą porażkę od czasów Dunkierki". Dziennik podkreśla, że koła giełdowe przypisują spadek kursów papierów państwowych wzrastającemu brakowi zaufania do tego, by rząd był w stanie opanować kryzys gospodarczy.

Spadek papierów wartościowych spowodował również tendencję zniżkową wielu akcji przemysłowych.

Uroczysta premiera Widowiska Ludowego na Wiśle

28 bm. wieczorem w Warszawie odbyła się uroczysta premiera „Wielkiego Widowiska Ludowego na Wiśle", związanego z przypadającymi na rok bieżący rocznicami: 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina oraz 100-lecia śmierci Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina.

Dalsza lista odznaczonych

Orderem »Sztandar Pracy«

W dniu 22 lipca 1949 r. w piątą rocznicę Polski Ludowej, Prezydent Rzeczypospolitej nadał następującym osobom ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca br. order „Sztandar Pracy" za wybitne zasługi:

W RESORCIE GORNICTWA I ENERGETYKI

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. Kuwak Wł. — murarz kotłowy — Podokręg Będzin; 2. Liberacki J. — dźwigowy CZPPW — DPM Port Węglowy Gdańsk — Wisłoujście; 3. Markiefka W. — rębacz przodowy kop. „Polska" — Chorzowskie Zjedn. P. W.; 4. Swięcicki K. — przewod. Rady Zakł. ZEOW Elektr. Warsz.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

5. Czopik A. — górnik kop. „Saturn" w Czeladzi; 6. Gajda E. — robotnica sortowni kop. „Szombierki"; 7. Galecka H. — pracownica sortowni kop. „Zabrze-Wschód"; 8. Glonek J. — robotnica kop. „Kazimierz - Juliusz"; 9. Jakubik B. — dozorca warsztatu elektrycznego kop. „Karol"; 10. Józefiak M. — ładowacz paku — koksownia „Ema"; 11. Kawczyk Alfred — rębacz strzałowy — kop. „Bytom"; 12. Kęsy J. — robotnica powierzchni — sortownia kop. „Bytom"; 13. Kolców W. — sztygar maszynowy — Chorzowskie Zjedn. P. W.; 14. Kowalewski L. — trymer CZPPW — DPM Port Węglowy Gdańsk — Wisłoujście; 15. Kubica T. — górnik kop. „Grodziec"; 16. Linke A. — sztygar kop. „Szombierki"; 17. Michalski Fr. — przodownik murarski — koksownia „Walenty" w Rudzie Sl.; 18. Piec J. — górnik kop. „Grodziec"; 19. Pietera A. — rębacz kop. „Ignacy-Niewiadom"; 20. Rudek J. — pracownica sortowni kop. „Zabrze-Wschód"; 21. Slusarczyk Fr. — górnik kop. „Kazimierz"; 22. Słabkowski B. — dźwigowy CZPPW — DPM Port Węglowy w Gdańsku; 23. Stępień P. — górnik-instruktor kop. „Klimontów"; 24. Sznurfeil J. — rębacz kop. „Radzionków"; 25. Ulman J.—ślusarz; 26. Zaręba St. — laborantka we Wzorcowni Liczników Gdańsk.

W RESORCIE PRZEMYSŁU CIĘZKIEGO

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. inż. Grzymski M. — dyr. nacz. CBK — Centr. Biuro Konstrukcyjne we Wrocławiu; 2. Kegel A. — kierownik Obsługi Produkcji, Wyt. Sprzętu Mech. Zakład nr 1 — Bielsko; 3. Lachman J. — brygadzista narzędziowni — Zakł. Wytw. Podzespołów Telekomunikacyjnych; 4. inż. Morsztyn K. — wicedyr. techn. Centr. Biuro Konstr. Maszyn Elektr.; 5. inż. Sokołowski Zb. — dyr. Wyt. Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceut., Wytw. nr 2; 6. Zając F. — rębacz — Zakł. Górn.-Hutn. „Orzeł Biały" Brzeziny Sl.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

7. Buła W. — prasistka — Myszkowska F-ka Naczyń Emaliowanych— Myszków; 8. Rudzki J. — mistrz monterski — Huta Zabrze; 9. Wnukowski St. — mistrz Oddz. Gosp. Cieplnej — Nadodrzańskie Zakł. Przem. Org. „Rokita"; 10. Ziemła W. — ślusarz — Zakł. Wytw. Aparatury Oświetleniowej A-51; 11. Zydek A. — ładowaczka rudy Wielkich Pieców — Huta „Pokój".

W RESORCIE PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Andrzejewski J. — trakowy — Wlkp. Zakł. Przem. Drzewnego nr 7 — Wronki; 2. Kośmider J. — majster piecowy — Zakł. Wapienne; 3. Łukaszewicz M. — z-ca kierownika ruchu — Cegielnia Parowa, Nietążkowo; 4. Pinkowski Kaz. — kierownik Cegielni Nowa Wieś k. Malborka; 5. Sramski W.— stolarz — Wlkp. Zakł. Przem. Drzewnego nr 8, Rogożno.

W RESORCIE PRZEMYSŁU ROLNEGO I SPOZYWCZEGO

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. inż. Domański Al. — nacz. dyr. Warsz. Zakł. Tłuszczowych.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

2. Borowiak Kaz. — dyr. techn. — F-ka Srodków Kawowych w Skawinie k. Krakowa; 3. Zechaluk M. — majster-mech. — Państw. Browary Gdańskie.

W RESORCIE ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Figur M. — traktorzystka — maj. Błotniki.

W RESORCIE KOMUNIKACJI

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Cesarz Wł. — kierownik robót — PPRK nr 5; 2. Dzięgiel J. — przodownik rzemieślników — Warszt. Wagonowe Gliwice; 3. Głowiński J. — dróżnik — Pow. Zarz. Drogowy w Chodzieży; 4. Hoński A. — rzemieślnik-specjalista — Warszt. Elektrotechn. — Piotrowice Sl.; 5. Miarka Kaz. — rzemieślnik-specjalista — Parowozownia, Skarżysko-Kam.; 6. Müller J. — rzemieślnik-specjalista — Warszt. Elektrotechniczne, Piotrowice Sl.; 7. Nowara P. — starszy ustawiacz — Katowice; 8. Ostalski M. — p. o. kier. robót warszt. — Parowozownia, W-wa — Zachodnia; 9. Radzimiński J. — rzemieślnik — Warszt. Elektrotechn. w Gdyni; 10. inż. Rawa St. — kier. budowy — Slesin, pow. Konin; 11. Rzeznik Wł. — rzemieślnik-specjalista — Warsztaty, Gdańsk-Trojan; 12. Sałaciński S. — nadzorca robót brukarskich — Miejskie Przeds. Robót Drog., Kierownictwo H 22.

W RESORCIE ZEGLUGI

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. Tomczak W. — wysunięty z robotnika dyr. oddz. „Portorob" — Gdynia.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

2. Bielawiak S. — niter — Zjedn. Stocznie Polskie — Stocznia Gdyńska; 3. Ciak J. — robotnik portowy — „Portorob"; 4. Ciesielski A. — robotnik portowy — „Portorob".

W RESORCIE LESNICTWA

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Macewicz A. — ślusarz — Dyrekcja L. P. Okr. Białostockiego — Hajnówka; 2. Michałowski S. — adiunkt leśny, p. o. nadleśniczego N-twa Dojlidy, Białystok.

W RESORCIE POCZT I TELEGRAFOW

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. Klus Wł. — technik — Rej. Urząd Telefon.-Telegraf. w Gdańsku.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

2. Adamski K. — mechanik — Pocztowy Urząd Przewozowy w Gdańsku.

W DZIEDZINIE KULTURY

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. inż. Janik Al. — dyr. Działu Elektroakustyki — Polskie Radio, Warszawa.

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA OBRONNOSCI KRAJU

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. gen. dyw. Bordziłowski Jerzy; 2. gen. bryg. Laszko Eugeniusz; 3. gen. bryg. Malinowski Romuald.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

4. płk. Fejgin Mieczysław; 5. płk. Tomczyk Włodzimierz; 6. płk. Wachtel Jakub; 7. mjr Wójtowicz Feliks; 8. płk. Zarakowski Stanisław; 9. kpt. rez. Zawadecka Stanisława.

W RESORCIE SPRAWIEDLIWOSCI

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Lernell Leszek — prokurator Sądu Najwyższego p. o. wicedyr. Depart. Kadr i Szk. Zaw. Prawn.; 2. Winkszno Wiktor — p. o. prokurator S. A. Kielce.

W RESORCIE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Głębski Kazimierz — starosta pow. w Zamościu; 2. Kaczmarek Wincenty — starosta pow. w Srodzie; 3. Musiał Jan — wicewojewoda poznański, kierownik Ekspozytury Urz. Wojew. Pozn. w Gorzowie Wlkp.; 4. Woźniak Roman — nacz. Wydz. w Urzędzie Wojew. w Białymstoku.

Kronika polityczna

28 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora R. P. w Belgradzie Jana Karola Wende.

KULTURA i SZTUKA

Na czwartym międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach odbył się pokaz filmu polskiego pt. „Za wami pójdą inni". Film ten spotkał się z żywym oddźwiękiem w całej prasie czechosłowackiej. Pokaz następnego polskiego filmu pt. „Skarb" odbędzie się w najbliższych dniach.

W rozpoczynającym się w Budapeszcie w połowie sierpnia Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej weźmie udział m. in. kilkusetosobowa polska ekipa artystyczna, złożona z najlepszych zespołów robotniczych wiejskich i szkolnych.

W Rydze odbyły się uroczystości związane z tradycyjnym obchodem ludowego święta pieśni na Łotwie. Na centralnym placu w Rydze zgromadziło się ponad 100 tysięcy osób. Potężny chór wykonał hymn Związku Radzieckiego oraz łotewskie pieśni ludowe.

W Zakładach Samochodowych im. Stalina w Moskwie odbył się koncert przebywających w ZSRR artystów polskich. Program koncertu zawierał utwory kompozytorów rosyjskich i polskich.

Cień kryzysu nad Ameryką

SPADEK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

i coraz silniejsze kurczenie się rynków zbytu

NOWY JORK (PAP). Ogłoszone przez Federalny Urząd Rezerw dane oficjalne wskazują, że indeks produkcji przemysłowej w czerwcu br. spadł w porównaniu ze szczytowym punktem produkcji powojennej o 26%.

Wydajność pracy w kopalniach spadła o 16%.

Oczekiwany jest w lipcu silny spadek produkcji stali. Jak stwierdza Federalny Urząd Rezerw lipcowa produkcja stali osiągnie najwyżej 73% ogólnej możliwości produkcyjnej amerykańskiego przemysłu stalowego.

Produkcja artykułów bezpośredniego spożycia wykazała spadek o 10%.

Jedyną gałęzią przemysłu, w której nie zaznaczył się spadek produkcji — jest przemysł samochodowy, natomiast przeżywa on tym silniejszy kryzys zbytu. W pierwszym półroczu br. wyeksportowano o 55.440 samochodów mniej, aniżeli w pierwszym półroczu ubiegłego roku.

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo rolnictwa USA przekazało przedstawicielom prasy komunikat, w którym stwierdza, iż oczekuje się zastosowania przez Wielką Brytanię i jej dominia „środków nadzwyczajnych", mających na celu zmniejszenie rozmiaru zakupów owoców, warzyw, tytoniu i bawełny w Stanach Zjednoczonych.

W komunikacie tym podkreśla się, że do chwili obecnej Anglia stanowiła dla amerykańskich producentów powyższych artykułów produkcji rolnej nader poważny rynek zbytu, gdyż w okresie międzywojennym Anglia nabywała 1/3 część amerykańskiego eksportu bawełny i tytoniu, a w latach drugiej wojny światowej nawet 45%.

Komunikat kończy się pesymistycznym stwierdzeniem, że nie należy oczekiwać „przywrócenia na stałe rynku brytyjskiego" dla amerykańskiej produkcji rolniczej, dopóki nie zostaną rozstrzygnięte „pewne trudne do rozstrzygnięcia problemy ekonomiczne".

Kopalnie australijskie obsadziło wojsko

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, silne oddziały wojskowe obsadziły w czwartek rano objęte strajkiem kopalnie węgla w Nowej Południowej Walii (Australia). Żołnierze, których użyto w charakterze łamistrajków, uzbrojeni są w karabiny zwykłe i maszynowe.

ZMP-owcy i junacy »Służby Polsce« pomagają chłopom przy żniwach

Konieczność szybkiego zebrania plonów zmobilizowała szerokie rzesze młodzieży polskiej do okazania pomocy PGR oraz mało- i średniorolnym chłopom w pracach żniwnych. Obok ZMP-owców do pracy przystąpiły męskie i żeńskie brygady „Służby Polsce" oraz drużyny harcerskie. Pomoc młodzieży w akcji żniwnej spotyka się z dużym uznaniem i wdzięcznością ze strony kierownictw PGR i ludności wiejskiej.

ZMP-owcy z woj. łódzkiego pomagali w ciągu 5 dni przy żniwach we wsi Nowosolna. Pomoc młodzieży okazana w okresie najintensywniejszych prac w polu spotkała się z gorącym podziękowaniem miejscowej ludności.

Junaczki, przebywające na 86 obozach pracy społecznej w całym kraju, okazują znaczną pomoc rolnikom w żniwach i zwożeniu zboża do stodół i magazynów. Dzięki pomocy junaczek w pow. nyskim i opolskim, chłopi z Burgrabic i Popielowa zdołali w terminie przeprowadzić żniwa. Prowadzone przez junaczki dziecińce, pozwalają kobietom wiejskim na pracę w okresie żniw, a dzieci ich znajdują się pod fachową i troskliwą opieką junaczek.

Przez 5 dni pracowali junacy hufca Przysposobienia Motorowego w Poznaniu przy zabezpieczeniu zbiorów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Czynny udział w akcji żniwnej biorą również junacy hufca przemysłowego 2 w Boruszowicach (pow. Tarnowskie Góry).

Pomoc w żniwach okazują również harcerze, przebywający na obozach społeczno - wypoczynkowych w całym kraju.

Meldunki napływające z terenu świadczą o masowym zgłaszaniu się kobiet do robót polnych. W ub. niedzielę 70 członkiń LK przy TOR w Łodzi przepracowało 500 godzin przy żniwach. Koło LK przy PCH w Łodzi pracowało przez całą ub. niedzielę we wsi Dębolinka. Kobiety zatrudnione w Zarządzie Nieruchomości PGR w Łodzi dały 800 godzin pracy na roli.

Z woj. pomorskiego donoszą, że tamtejsze koła LK organizują wyjazdy na wieś wspólnie ze związkami zawodowymi. Wiejskie organizacje LK pracują w ramach pomocy sąsiedzkiej.

W woj. warszawskim na czoło wysunęła się organizacja LK w pow. ostrołęckim, gdzie kobiety przepracowały dotąd 12.000 godzin przy żniwach.

Kolaboracjonista-filmowiec Petersile skazany na 5 lat więzienia

W trzecim dniu procesu przeciwko Franciszkowi Petersile, kolaboracjoniście-filmowcowi, Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok skazujący Petersile na karę 5-ciu lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3-ch oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd stwierdził, że przewód sądowy wykazał winę oskarżonego, który zajmował kierownicze stanowisko w „Film und Propagandamittel Vertriebsgesellschaft" (Tow. Filmowo-Propagandowe).

Wymierzając karę oskarżonemu, która w stosunku do winy jest niewspółmiernie niska, Sąd wziął pod uwagę okoliczność osadzenia przez Niemców oskarżonego Petersile w obozie Oświęcimskim. Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków nienaganne i licujące z postawą Polaka zachowanie się wobec współwięźniów w czasie przebywania w obozie, przez co Petersile częściowo zrehabilitował się.

Śladem Forrestala...

„Nowoje Wremia", omawiając działalność marszałka Montgomery stwierdza, iż od chwili, gdy otrzymał on nominację na stanowisko przewodniczącego sztabu wojskowego Unii Zachodniej, występuje w wojowniczym tonie. W związku z tym rząd brytyjski zmuszony był nawet niedawno do złożenia wyjaśnień w Izbie Gmin. Sens tych wyjaśnień sprowadza się do tego, że Montgomery po pierwsze „jako człowiek", a po wtóre jako „międzynarodowy żołnierz" ma prawo mówić, co mu ślina na język przyniesie.

W przemówieniu, wygłoszonym niedawno do oficerów holenderskich, Montgomery wyłuszczył nie tylko swoje poglądy co do sił zbrojnych i przygotowań wojennych krajów bloku zachodniego, lecz również sprecyzował swój punkt widzenia na sytuację międzynarodową.

Istota filozofii Montgomery — piszą dalej „Nowoje Wremia" — polega na tym, że wróg — to komunizm. Montgomery oznajmił, że znajduje się w stanie wojny z komunizmem. Nikt w to oczywiście nie wątpi. Lecz Montgomery zagalopował się tak dalece, iż pozwolił sobie wypowiedzieć się tak samo przeciwko wszystkim narodom Zachodu, które, jak powszechnie wiadomo, prowadzą zdecydowaną walkę z paktem atlantyckim.

Nie ulega wątpliwości — stwierdza autor — że oficerowie holenderscy winni podnieść swe kwalifikacje wojskowe. Swieży jest bowiem w pamięci najazd Hitlera na Holandię. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy przemówienie Montgomery przyniesie im jakąkolwiek korzyść. Raczej przeciwnie.

Montgomery chwali się np., że „połączone siły krajów bloku zachodniego zdołają rozbić każdego przyszłego agresora", a jest przecież rzeczą ogólnie wiadomą, że jedynym przyszłym agresorem jest właśnie blok atlantycki.

Wrzawa, podniesiona przez Montgomery — kończy „Nowoje Wremia" — ma określony cel: podsycanie histerii wojennej. Montgomery oświadczył wręcz, że nie jest zainteresowany w utrzymaniu pokoju, lecz ten zaciekły podżegacz wojenny zapomina widocznie o tym, że dla narodów całego świata wrogiem nr 1 są właśnie podżegacze wojenni. Wojnę propagował Forrestal, Montgomery kroczy jego śladem.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Jak donosi agencja Reutera, do Teheranu przybył z oficjalną wizytą król Transjordanii Abdullah.

Niemiecki sąd denazyfikacyjny w Monachium uniewinnił Józefa Thoraka, ulubionego rzeźbiarza Hitlera. Thorak był twórcą olbrzymich posągów Hitlera i dzięki swoim wpływom w kołach urzędowych III Rzeszy nabył za śmiesznie niską cenę zamek Prielau, należący ongiś do wdowy pisarza żydowskiego Hugona Hoffmanstehla.

Ogłoszony w Rangunie komunikat rządowy donosi, że powstańcy zajęli Kyaungon w odległości 65 km na północny-wschód od portu rzecznego Bassein nad Irrawaddy.

W środę wieczorem podczas gwałtownej burzy i ulewy woda wtargnęła na wielu odcinkach do metra nowojorskiego, hamując ruch na przeciąg kilku godzin. Jedna kobieta utonęła.

8 sierpnia przybędzie do Waszyngtonu prezydent Filipin Quirino, który odbędzie konferencję z Trumanem. Wydane na ten temat oficjalne oświadczenia Białego Domu nie precyzuje tematu konferencji, stwierdzając jedynie, że „omawiane będą kwestie interesujące oba kraje". Jak wiadomo — Quirino konferował niedawno z Czang-Kai-Szekiem.

»Bezrobotni jedzą mniej i nie potrzebują surowców«

Kraje marshallowskie w kleszczach kryzysu

PRZEZ długie lata Europa zachodnia i środkowo-zachodnia była centrum światowym produkcji przemysłowej. Przez długie lata eksportowała tylko artykuły przemysłowe, produkcja których wzrosła szczególnie w ciągu ostatniego 50-lecia. Lecz mimo to udział przemysłu europejskiego, licząc porównawczo w skali całego świata, zmniejszał się stale. Gdy udział przemysłu europejskiego około r. 1870 stanowił trzecią część obrotów handlowych globu ziemskiego, to przed drugą wojną światową udział ten spadł do 1/10 całości wymiany światowej.

Przed pierwszą wojną Europa zachodnia pokrywała import artykułów żywnościowych i surowców eksportem artykułów przemysłowych. Przed drugą wojną światową — Europa zachodnia nie była w stanie wywieźć tyle artykułów przemysłowych, by nimi zapłacić za import żywności i surowców; około 30 proc. tego koniecznego importu Europa pokrywała tzw. „dochodami niewidocznymi"; były to dochody z lokat (assetów) i inwestycji zagranicznych.

Na skutek wojny Europa te assety, a więc i dochody z nich, straciła. Zmieniły one właściciela. Poszły na koszta prowadzenia wojny, zostały odstąpione mniej lub więcej przymusowo na rzecz USA.

Aby Europa zachodnia była niezależną musiałaby ona odzyskać środki na zapłatę za konieczny import. Ponieważ może ona płacić jedynie eksportem, musiałaby przeto zwiększyć swą produkcję. Europa zachodnia musiałaby mieć co eksportować i gdzie eksportować. A tu już komplikuje się sprawa. Mianowicie trzeba znaleźć kraje, które ten eksport chcą i mogą przyjąć, i które mają czym za te towary zapłacić.

Kiedy plan Marshalla był przedmiotem obrad Kongresu Stanów Zjednoczonych, była mowa o tym, że „pomoc" amerykańska potrwa 4 lata i że w r. 1952 Europa marshallowska będzie już niezależna, innymi słowy, że stanie na własnych nogach, że będzie w stanie płacić za swój import bez zbytniego obniżania swej stopy życiowej. Tymczasem ze spreparowanego przez kraje marshallowskie w Paryżu dokumentu (Interim Report) dla Organizacji Europejskiej Współpracy Ekonomicznej wynika, że ta niezależność krajów marshallowskich od Stanów Zjednoczonych Ameryki po roku 1952 jest marzeniem ściętej głowy. Oczywiście tzw. „socjaliści" — przywódcy polityczni krajów marshallowskich orientowali się doskonale w sytuacji, lecz z całą świadomością oddają swe kraje w niewolę amerykańskiego kapitału imperialistycznego.

Autorzy Interim Report przyjmowali, że w ciągu 4 lat (1948—1952) produkcja przemysłowa wzrośnie o 30 proc., zaś rolnicza o 15 proc. Ale i wtedy już będą braki, bo w międzyczasie i ludność Europy wzrośnie o 10 proc.

Lecz wzrost produkcji przemysłowej o 30 proc. może nastąpić jedynie w wypadku. gdy wzrośnie wydajność pracy na robotnika-godzinę c co najmniej 15 proc. A na taki wzrost wielu fachowców patrzy bardzo sceptycznie.

Ale, gdyby nawet przyjąć, że artykuły przemysłowe zostaną wyprodukowane w tej większej ilości, to czy można oczekiwać, że nastąpi wzrost eksportu, bo jak wiemy, rynek amerykański jest dla wytworów europejskiego przemysłu praktycznie biorąc zamknięty.

Kraje Europy zachodniej mogłyby całe swoje nadwyżki przemysłowe ulokować w Europie wschodniej i środkowej kupując za to żywność i potrzebne surowce, no ale na taką politykę handlową nie pozwalają marshallowcom Stany Zjednoczone. Jak więc widzimy, plan Marshalla i program odbudowy Europy zawierają zbyt wiele sprzeczności, by mogły być realne.

JAK działa plan Marshalla i plan odbudowy Europy, najlepiej widać na przykładzie Anglii:

Od chwili wprowadzenia w życie planu Marshalla do końca r. 1948 straciła Anglia 95 milionów funtów, czyli złoto wartości 400 milionów dolarów. Widać więc, że Stany Zjednoczone tak „pomagają" Anglii według recepty marshallowskiej, jak pomaga kat dojść skazanemu na szafot szubienicy.

Z dziurawego okrętu i szczury uciekają. Dlatego Anglia obawia się, że i inni „marshallowcy" zaczną wycofywać swe złoto z Anglii, co jeszcze pogorszy sytuację.

Według „Interim Report" eksport krajów marshallowskich do USA i Kanady miał wzrastać. Do Ameryki Północnej miała Anglia eksportować rocznie za 180 milionów funtów. Tymczasem biorąc pod uwagę realne fakty, Anglia wyeksportowała towarów w I kwartale zamiast za 45 mil. dol., tylko za 37, ten stosunek w drugim kwartale uległ dalszemu pogorszeniu. A więc — zamiast coraz więcej, Anglia eksportuje coraz mniej do Ameryki Północnej. Jej zapas dolarów zmniejsza się stale. Brytyjskie samochody, leki, chemikalia, whisky (wódka angielska), wyroby bawełniane są przez Amerykanów coraz mniej nabywane. „Bezplanowa" i niekontrolowana ekonomia amerykańska, z jej rosnącymi kohortami bezrobotnych i z jej spadającą siłą nabywczą ludności, staje się coraz większą groźbą dla naszej odbudowy" — stwierdza londyński tygodnik „Tribune" z dnia 1 lipca br. „Krach (ogólny spadek cen) w Ameryce... poszedł dostatecznie daleko, by nas ciężko zranić".

Spadek cen w Ameryce spowodował również spadek cen gumy i cyny, którą USA nabywają na Malajach. To zaś powoduje znowu zmniejszenie się dopływu dolarów do W. Brytanii.

Dokładnej cyfry deficytu dolarowego nie można przewidzieć. Ale przyjmując, że „pomoc marshallowska" będzie nawet utrzymana w dotychczasowej wysokości, okaże się, że dla utrzymania się na powierzchni Anglii będzie brakować około 30 milionów funtów kwartalnie.

CO robić, by ten brak pokryć? Ta suma może być zmniejszona bądź przez zwiększony eksport, bądź przez zmniejszony import. Ponieważ pierwsza ewentualność odpada, pozostaje zmniejszyć import. W niektórych kołach proponuje się, by bezwzględnie obciąć import tytoniu i benzyny. Anglia importuje tytoniu z USA za 10 milionów funtów kwartalnie. Gdyby więc w ogóle nie sprowadzać tytoniu ze Stanów Zjednoczonych (wtedy nie będzie co palić), to deficyt dolarowy zmniejszy się zaledwie o 10 milionów funtów. Gdyby skasować kartkowy przydział benzyny, to zaoszczędzi się 1 milion funtów kwartalnie To wszystko nie daje nic.

Jeśli nie starczy skasować tytoniu i benzyny, to co skasować?

Anglia sprowadza z Kanady pszenicy za 14 milionów funtów kwartalnie. Lecz Anglia ma długoletnią umowę z Kanadą na dostawę pszenicy. Na tej umowie oparta jest gospodarka Kanady. Jeśli Anglia przestanie importować pszenicę z Kanady, to rolnicy kanadyjscy będą zrujnowani, a Kanada może wyjść z Brytyjskiej Wspólnoty Narodów!

Można skasować import sera amerykańskiego. To dałoby 2 miliony funtów kwartalnie oszczędności.

Gdyby skasować import pszenicy. sera, benzyny i tytoniu z obszaru dolarowego — dałoby to 27 milionów dolarów kwartalnie.

Ponieważ nie można skasować tego importu, pozostaje skasować import surowców. Ale z surowców Anglicy produkują fabrykaty, które eksportują! Anglia sprowadza z Kanady cztery piąte aluminium. Jedną trzecią miedzi importuje — z Chile i z Kanady. Połowę cynku i jedną czwartą ołowiu importuje się również z obszaru dolarowego.

Ale, gdy Anglia ograniczy przywóz tych surowców, to nie będzie z czego produkować artykułów eksportowych. Wtedy część fabryk musi stanąć i bezrobocie jest nieuniknione. „Bezrobotni nie jedzą tak dużo, a ponadto nie potrzebują surowców" — cynicznie zauważa „Tribune" (nr 651).

Jako lekarstwo na podobne dolegliwości proponował premier brytyjski Baldwin w r. 1925 obniżenie zarobków robotników. Obecnie to samo proponują konserwatyści, którzy obniżyć chcą w ten sposób ceny artykułów eksportowanych przez Anglię. Pod ich dyktando idzie „socjalista" Bevin. Redukcja budżetu, zmniejszenie lub skasowanie świadczeń socjalnych i bezrobocia to widmo, które staje się coraz bardziej realne. Do tego doprowadził Anglię plan Marshalla i amerykańska „pomoc Europie".

Tak kraje marshallowskie, jak i kapitalizm amerykański stoją w obliczu rosnącej fali kryzysu.

Plan Marshalla jak i program odbudowy Europy nie potrafiły odwlec tego strukturalnego kryzysu świata kapitalistycznego.

POLSKA oderwała się na szczęście od gospodarki kapitalistycznej i poszła do socjalizmu wspólnie z krajami Demokracji Ludowych.

Dlatego, gdy kraje marshallowskie i USA staczają się w przepaść kryzysu — my idziemy do dobrobytu. Gdy u nich bezrobocie i obniżanie zarobków robotniczych, u nas stała poprawa, budowa trasy W—Z, nowa wielka radiostacja, nowe fabryki i warsztaty pracy.

My nie znamy kryzysu ani w rolnictwie, ani w przemyśle, bo nasza gospodarka narodowa jest w stadium stałego rozwoju. Zapewni ona dobrobyt, szczęście i podniesie stopę życiową wszystkich obywateli.

STEFAN WILANOWSKI

Wdzięczne owieczki — swemu pasterzowi

Reakcjoniści niemieccy wyrażają zadowolenie z antyludowej polityki papieża

BERLIN (PAP). Reakcyjna prasa niemiecka, propagująca hasła rewizjonistyczne, przyjęła z zadowoleniem uchwałę Watykanu w sprawie groźby ekskomuniki członków partii komunistycznych i robotniczych. Równocześnie pisma te w dalszym ciągu omawiają przemówienie Piusa XII do mieszkańców Berlina i podkreślają, że papież wykazał „wiele miłości i miłosierdzia" dla Niemców w swym przemówieniu, wygłoszonym w języku niemieckim.

Organ kurii berlińskiej „Petrusblatt" stwierdza, że decyzja Watykanu w sprawie ekskomuniki wiąże się ściśle z treścią przemówienia papieża, wygłoszonego do mieszkańców Berlina Czasopismo to zaznacza, że Niemcy powinni z zaufaniem przyjmować hasła i uchwały Watykanu, ponieważ wykazują one „szczególną troskę" o Niemców.

Źródła klęski Watykanu

TO było dobre w czasach, gdy palono na stosach czarownice, czyli kobiety umysłowo chore lub dotknięte ciężką histerią. To było dobre w czasach, gdy papieże w ówczesnym świecie cywilizowanym sprawowali władzę nie tylko duchowną, ale i świecką i jakbyśmy dziś powiedzieli — rozdzielali nominacje na monarchów, a ci z monarchów, którzy coś „przeskrobali" względem papieża, musieli w szatach pokutniczych, boso, stać na kolanach, aby przebłagać najwyższą władzę — tak. jak Henryk IV przed bramami Canossy.

Uchwalając ekskomunikę w stosunku do członków partii komunistycznych czy robotniczych, zapomniano widocznie, że jednak od średniowiecza społeczeństwa musiały już przecie zrobić jakiś krok naprzód.

Wydaje nam się, że uchwalając ekskomunikę dla celów wybitnie i niedwuznacznie politycznych, Watykan nie tyle godził w państwa demokracji ludowej, ile raczej w społeczeństwa krajów łacińskich, a więc Francji i Włoch przede wszystkim. W Watykanie nie łudzą się chyba, że przemiany społeczne i polityczne, jakie zaszły w krajach demokracji ludowej po wojnie, są nieodwołalne i że niesposób już cofnąć w nich wskazówki zegara dziejów.

Natomiast w społeczeństwach kapitalistycznych, gdzie ruchy postępowe stają się coraz silniejsze, ekskomunika, jako środek przeciwdziałania im, według rozumowania Watykanu, może odnieść większy skutek. Ale czy odniesie?

Przytoczymy tu głos włoskiego dziennika „Il Paese", bynajmniej nie komunistycznego ani nawet socjalistycznego, lecz po prostu reprezentującego postępowe koła burżuazji włoskiej, których ekskomunika nie może dotyczyć. Przytoczymy jako dowód jasnej i trzeźwej oceny postępowania Watykanu. Czytamy więc:

„To, że Watykan już oddawna usiłuje przy pomocy rozmaitych pogróżek rozbić naród włoski na dwa wrogie obozy, aby następnie w pokłóconym społeczeństwie przeprowadzić swą brudną robotę — było rzeczą wiadomą. Nikt nie przypuszczał jednak, że Watykan pozwoli sobie na wydanie takich uchwał. Oto więc jesteśmy świadkami jawnej ingerencji Watykanu w życie polityczne narodu. Papież gromi i potępia. Chce on odmówić praw politycznych milionom obywateli. Uchwała jest jeszcze jednym dowodem ścisłej współpracy Watykanu i kapitalizmu amerykańskiego, które razem prowadzą walkę przeciwko postępowi społecznemu i przeciwstawiają się idei zbudowania świata sprawiedliwości społecznej. Uchwała stawia Watykan w jednym rzędzie z przedstawicielami niewolnictwa i wyzysku człowieka. Kongregacja wkracza w sprawy nie podlegające jej kompetencji. Obywatele włoscy mogą bowiem, zgodnie z konstytucją, należeć do tej partii politycznej, która im odpowiada. Postępowanie Kościoła jest sprzeczne z konstytucją. Nie wiemy, jak długo państwo ma zamiar tolerować sytuację, która spycha je w stan poddaństwa.

Watykan ucieka się znowu do swej starej tylekroć używanej broni, tj. do terroru religijnego. Terror ten stanowi niebezpieczeństwo dla wolności".

WE Włoszech wzrastają i potęgują się nastroje antyklerykalne, zwłaszcza w masach chłopskich. Jedną z głównych tego przyczyn jest, że do Kościoła katolickiego należą w tym kraju ogromne dobra ziemskie, wówczas, gdy przeważający odsetek chłopów należy do małorolnych i bezrolnych, wyzyskiwanych niemiłosiernie przez obszarników duchownych i świeckich. Ale czy ekskomunika, zamiast reformy rolnej, jest środkiem dostatecznie skutecznym dla uspokojenia burzących się mas?

Nie ulega wątpliwości, że Watykan wstąpił na drogę śliską i niebezpieczną. Bo kij ma dwa końce. Ekskomunika wtenczas spełnić może swoją rolę, jeżeli spowoduje silny wstrząs w walczących o lepszą przyszłość masach, jeżeli przyczyni się do rozbicia znienawidzonych przez Watykan partii. Na to zaś nie zanosi się bynajmniej. Oto garść najświeższych wiadomości z Włoch:

Mimo kampanii Watykanu włoska partia komunistyczna zwiększa swój stan posiadania. W Rzymie ilość członków partii wzrosła do 73 tysięcy. Do tego należy dodać 10 tysięcy członków nowoutworzonej młodzieżowej organizacji komunistycznej. W Mediolanie przybyło 3.428 nowych członków. W Genui liczba członków partii wzrosła o 6.304 osób, w Neapolu o 8 tysięcy, w Liworno o 2 tys., we Florencji o 1 tys., w Palermo o 5 tys. Równocześnie wzrasta nakład prasy partyjnej. Podczas „Dnia Partii" sprzedano o pół miliona więcej egzemplarzy „Unita" niż w dniu poprzednim. Wybory do kierownictwa związku zawodowego urzędników państwowych dały komunistom 19 mandatów, a socjalistom — 10 mandatów, na ogólną ilość 35. Wybory odbyły się już po ogłoszeniu uchwały o ekskomunice.

CO jednak najbardziej przykro musiało dotknąć Watykan, to fakt, że i w samej „Grenadzie zapanowała zaraza", że szeregi kleru katolickiego stały się w tej chwili przewodnikami „zdrożnych tendencji"; widzimy to najdobitniej w Czechosłowacji. Wbrew wybitnie reakcyjnej postawie episkopatu z arcybiskupem Beranem na czele, znaczna część patriotycznie nastawionego kleru katolickiego przeciwstawia się tam watykańskiej polityce swych zwierzchników i tworzy katolickie komitety akcji współpracujące z rządem. Niewątpliwie i w innych krajach odezwą się wśród znacznego odłamu duchowieństwa patriotyczne instynkty.

Powiedzieliśmy wyżej że ekskomunika wtedy dopiero nabierze dla Watykanu właściwego sensu, jeżeli osiągnie zamierzony efekt. W przeciwnym razie godzi w sam Watykan, podważa jego autorytet, staje się przysłowiowym „kiwaniem palcem w bucie". A jednak Watykan, wiedziony niezrozumiałym zaślepieniem, zadecydował narazić swój autorytet na wyraźny szwank.

Jeszcze więcej niezrozumiałą wydaje nam się ta pochopność, ta skwapliwość, z jaką Watykan wiąże „odwieczną sferę zainteresowań" Kościoła z aktualnymi momentami wydarzeń politycznych Watykan bowiem z cyniczną, niemaskowaną nawet żadnymi pozorami otwartością staje po stronie świata imperializmu, wiąże z nim losy całego Kościoła. Czyżby miał przekonanie. że ustrój kapitalistyczny jest nieprzemijający? Taka taktyka Watykanu — sprzęganie losów Kościoła ze zmurszałym, przegniłym, skazanym na zagładę kapitalizmem jest taktyką szkodnictwa, wybitnie dyskredytującą i kompromitującą Kościół.

Załóżmy wreszcie jeszcze jedno: wskutek groźby ekskomuniki znajdą się jednostki, które tej groźbie ulegną i wystąpią z partii, czy organizacji podlegającej ekskomunice Partie i stronnictwa wszak na tym tylko i jedynie zyskają. bo odejdą małoduszni, odejdą elementy duchowo obce lub koniunkturalne. Zwartość i spoistość obozu demokratycznego na tym tylko zyska...

Ekskomunika może więc w skutkach zwrócić się swym ostrzem właśnie przeciwko tym, którzy użyli jej za środek oddziaływania dla osiągnięcia niskich celów politycznych; może stać się dla nich poważnym źródłem klęsk w przyszłości.

J. WASILEWSKI

Jan Kasper był przezornym gospodarzem

— nie poniósł więc dużej straty

GLEBY w powiecie czarnkowskim są słabe, piaszczyste. Stąd też duży obszar zajmują łąki i łąki. W dodatku jest wiele gospodarstw mało i średniorolnych.

Niełatwa więc jest praca i życie mało i średniorolnych chłopów na tak lichych ziemiach. Główną podstawą ich utrzymania jest tu zatem hodowla inwentarza, zwłaszcza rozległe i znakomite łąki nadnoteckie sprzyjają rozwojowi hodowli bydła, a lasy dostarczają biedakom wiejskim dodatkowych zarobków przy wyrębie, wyróbce i zwózce drzewa.

KOŃ służy tu małorolnym nie tylko do obróbki własnych zagonów, lecz w wielu wypadkach jest ich głównym żywicielem. Gorzej gdy ten jedyny żywiciel padnie. Nie łatwo biedakowi wiejskie mu zebrać większą kwotę pieniędzy na kupno nowego. Jeszcze pół biedy, gdy jego właściciel był przezorny i ubezpieczył go na wypadek padnięcia. Wówczas przynajmniej częściowo wyrówna sobie stratę.

PRZEZORNYM gospodarzem był małorolny Jan Kasper ze wsi Wrzeszczyna, pow. czarnkowski. Oto, co pisze on do redakcji „Wielkopolskiego Dziennika Ludowego":

„W dniu 12 bm. padła mi klacz, którą w maju ub. r. ubezpieczyłem w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych na 65.000 zł. O padnieciu klaczy zawiadomiłem 13 bm. Inspektora Powiatowego w Czarnkowie, który wczuwając się w sytuację biednego rolnika zwłaszcza w okresie przedżniwnym, wypłacił mi 14 bm. tj. następnego dnia po zgłoszeniu szkody — odszkodowanie w pełnej sumie ubezpieczenia, umożliwiając mi tym samym nabycie nowego konia.

OBY takich przezornych gospodarzy było więcej! Mniej byłoby wówczas biedy na wsi. (g)

Załoga Poznańskiej Elektrowni

na pierwszym miejscu we współzawodnictwie

(ch) Załoga Poznańskiej Elektrowni może się pochwalić nielada sukcesem. Uzyskała ona bowiem pierwsze miejsce we współzawodnictwie z załogami elektrowni bydgoskiej, szczecińskiej i białogardzkiej. Zwycięstwo nie przyszło załodze Poznańskiej Eektrowni łatwo.

Już z początkiem bież. uroku zainicjowała ona współzawodnictwo z Bydgoszczą i Szczecinem, ale w I kwartale Poznań uplasował się na drugim miejscu za Bydgoszczą.

W drugim kwartale przyłączyła się do współzawodnictwa załoga elektrowni w Białogardzie, a poznaniacy postanowili nie dać się wyprzedzić i rzeczywiście uzyskali pierwsze miejsce.

Złote i srebrne krzyże zasługi

na piersiach mieszkańców wsi szamotulskiej

(B) Przedstawiciele władz państwowych w Szamotułach odznaczyli w ramach Święta Odrodzenia złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi długoletnie małżeństwa i matki licznego potomstwa.

26 złotych i 29 srebrnych krzyży otrzymali mieszkańcy wiosek Otorowo, Dębina, Dusz niki, Koźle, Buszewo, Kluczewo, Zajączkowo, Turówko i Chojno.

Już w niedługim czasie powstanie

druga garbarnia w Gnieźnie

(g) Od dłuższego czasu trwają prace przygotowawcze nad uruchomieniem drugiej garbarni w Gnieźnie.

Przy pracach tych jest zatrudnionych obecnie 120 ludzi. Z dniem 1 września liczba zatrudnionych pracowników wzrośnie do 300 osób. Garbarnia rozpocznie produkcję w II połowie 1950 roku.

Odznaczenie za napisanie dzieła

o »Dziejach Niemiec do początku ery nowoczesnej«

(ch) Polska Akademia Umiejętności przyznała na ostatniej sesji nagrodę naukową wybitnemu historykowi, prof. Wydziału Historyczno - Filozoficznego na Uniw. Poznańskim, prof. Kazimierzowi Tymienieckiemu, za dzieło pt.: „Dzieje Niemiec do początku ery nowoczesnej".

Laureat piastował od początku utworzenia Uniw. Poznańskiego stanowisko dyrektora Seminarium Historii Średniowiecznej i był członkiem Instytutu północno-zachodnio-słowiańskiego od jego założenia.

Okres okupacji prof. Tymieniec ki spędził w Warszawie, gdzie pracował w tajnym szkolnictwie wyższym.

Wystawa plastyków

w Poznaniu

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Poznaniu, w porozumieniu z poznańską ORZZ, zorganizował wystawę prac malarskich plastyków-amatorów, rekrutujących się spośród świata pracy. Wystawa cieszy się dużą frekwencją.

Pomyślne wyniki dotychczasowych żniw

na terenie województwa poznańskiego

(ch) Napływające wiadomości i meldunki świadczą o sprawnym i planowym przebiegu akcji żniwnej na terenie całego woj. poznańskiego.

W pow. poznańskim 9 ośrodków maszynowych postawiło do dyspozycji mało i średniorolnych chłopów wszystkie snopowiązałki i żniwiarki. Liczne zespoły PGR w województwie ukończyły akcję koszenia i zwózki żyta w 100 proc. Do przodujących należą zespoły: Konarzewo, Tulce w pow. poznańskim, oraz Dąbrówka w pow. dąbrowieckim.

Wg pobieżnych, dotychczasowych obliczeń, przeciętny zbiór z ha na zespołach PGR wynosi 18 kwintali jęczmienia ozimego, 20 kwintali żyta, 21 kw. pszenicy ozimej i od 14 do 19 kw. rzepaku. W zbiorach tego ostatniego niektóre zespoły wykazały się ilością do 26 kw. z ha.

Wydatna pomoc sąsiedzka w akcji żniwnej, którą realizują gminne spółdz. ZSCh stosowana jest i udzielana na wszystkich zespołach, oraz mało- i średniorolnych gospodarstwach, w których brakuje sił roboczych. Szczególnie produktywną pomocą są biorące udział w żniwach liczne brygady powszechnej organizacji „SP", poznańskiej szkoły Przysposobienia Przemysłowego, wojewódzkiej Komendy MO, „Ormo", KPW i ZMP, PZPR, a ostatnio również pracowników PKP i pocztowców poznańskich.

Brygady te rozwiązały w całości problem sił roboczych w takich zespołach PGR powiatu i województwa poznańskiego jak: Gaj Mały, Owińska, Pakosław, Żabiczyn, Kórnik i Dobrejewo.

Mało- i średniorolne gospodarstwa skosiły i zwiozły żyta, przeciętnie w 80—90%. W akcji żniwnej przoduje powiat Konin — w 92 proc. Dobrze przygotowały się do żniw PGR inspektoratu poznańskiego. Akcja żniwna w tych majątkach przebiega pomyślnie i nie zachodzi tam potrzeba angażowania ekip pomocniczych. Najsprawniej prowadzą akcję żniwną majątki: Markowice, Rogaczewo i Borowo.

Pierwsze ofiary

tegorocznej kąpieli w Chodzieży

(Ko) W Chodzieży zdarzyły się w tym roku 2 wypadki utonięcia z powodu nieumiejętności pływania.

Ostatnio utonął 20-letni Marian Nowakowski, zam. przy Alei Kościuszki, który zapuścił się na głębie jeziora Strzeleckiego. Wydobyty po 2 godzinach, nie odzyskał już życia.

Robotnicy Państwowej Wytwórni Mięsa

zwiększają wydajność pracy

(ch) Szybko rozwijająca się na terenie woj. poznańskiego akcja hodowlana, a tym samym wzrost dostaw żywca dla państwowych przetwórni mięsnych, zmusza załogi tych zakładów nie tylko do nasilenia pracy, ale i jej usprawnienia.

Robotnicy jednej z największych przetwórni — Państwowej Wytwórni Mięsa nr 8, postanowili zwiększyć (w drodze dokonania usprawnień) przepustowość produkcyjną o 25 proc.

Podejmowanie tego rodzaju uchwał przez załogi jest najlepszym dowodem, że akcja „H" na terenie woj. poznańskiego rozwija się należycie.

Trochę o sporcie

Nawet kobiety biorą udział

w organizowaniu wiejskich klubów sportowych

(B) Sport na wsi szamotulskiej zyskuje coraz więcej zwolenników. Dotąd były 4 wiejskie kluby sportowe. Ostatnio zorganizowano 2 dalsze przy Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej w Obrzycku i Szczepankowie.

Organizatorem zespołu w Obrzycku jest M. Szczęsny. Poza tym w skład zarządu wchodzą St. Kaseja — wicepr., S. Sołtysiak — kier. sekcji piłkarskiej, St. Strojny — sekretarz, Janina Kołodziej — skarbnik.

Utworzono również sekcję kajakową (ze względu na dogodne warunki treningowe jakie daje Warta) i sekcję pływacką.

Ludowy Zespół Sportowy w Szczepankowie powstał staraniem prof. Gabr. Tomaszkowej. Na razie są czynne sekcje piłki ręcznej i ping - ponga. Sport w Szczepankowie jednej z większych i wzorowych gromad pow. szamotulskiego, ma wszel kie możliwości rozwoju.

Zarząd tworzą: Ed. Napierała — prezes, St. Kaczmarek i T. Łopiński — wiceprezesi i kierownicy gier, K. Łukówna — sekretarz, S. Mataj — skarbnik.

Nad Wartą

(B) Kierownik Powiatowego Urzędu Drogowego, inż. Stefański z Szamotuł, wygłosił onegdaj w gminie Duszniki referat na temat: „Przestrzeganie przepisów prawa porządkowego na drogach publicznych". Frekwencja na wykładzie była bardzo duża (ponad 200 osób), co świadczy, że wśród ludności wiejskiej rośnie zainteresowanie się zagadnieniami współczesnego prawa.

**

(B) W Szamotułach otwarto w ostatnich dniach przy ul. Dworcowej Gospodę Spółdzielczą. Do otwarcia tej placówki przyczyniły się w dużej mierze powiatowe i miejskie władze partyjne i samorządowe.

**

(B) W piątą rocznicę Manifestu PKWN wręczył starosta powiatowy w Szamotułach przedstawicielom powszechnych szkół, ZMP i „SP", kilkanaście radioaparatów, ufundowanych przez powiat kosztem pół miliona złotych. Siła każdego aparatu pozwala obsłużyć po 12 głośników w klasach. Poza tym głośniki otrzymały wszystkie szkoły w powiecie, które nie posiadały ich dotąd.

**

(g) W Wielkopolsce rozchodzi się za pośrednictwem listonoszy wiejskich czyli w prenumeracie zleconej — codziennie 313.568 egzemplarzy różnych gazet.

**

(g) Wszystkie gminy w woj. poznańskim, w liczbie 330, posiadają już telefony, a na ogólną liczbę 4.380 gromad — 1927 posiada z połączeń telefonicznych. Niedaleka jest zatem chwila, gdy plan telefonizacji wsi wielkopolskiej będzie zrealizowany w 100 proc.

**

(ra) Koło Gospodyń Wiejskich w grom. Łupowo przejawia ożywioną działalność. Ostatnio członkinie Koła były zatrudnione przy przerywaniu buraków na działce wielkości 1 ha, z której dochód jest przeznaczony na uzupełnienie urządzenia i organizację kursów w „Domu Ludowym". Pracę swą członkinie Koła ofiarowały bezinteresownie.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KONIE NA RZEŹ — kupuje STANISŁAW GAŁKOWSKI
Poznań, Zamkowa 7, tel 31-55
Samochód do dyspozycji.
1056R

MASZYNY — do pisania do liczenia **„FOTOMA"**
Poznań, ul. Szkolna 11, tel. 25-59
984z



MASZYNY biurowe powielacze. Kupno — sprzedaż. K Kochanowicz i S-ka, Poznań, plac Wolności 13 (obok ul. 3 Maja).
833z

I. CZERNIAK
WARSZTATY MECHANICZNE
Toczenie — Spawanie — Naprawa Motocykli — Korbowody.
POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 32. 5332

Czytajcie „Myśl Chłopską"

Maliny, wiśnie, jeżyny
KUPUJEMY PO NAJWYŻSZYCH CENACH
do produkcji eksportowej „BLACKBERRY BRANDY"
POZNAŃ, Grochowe Łąki 6 — telefon 15-25
1066z

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-82229

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY
źródłem dodatkowego zarobku małorolnych

Jeżeli w społeczeństwie istnieje grupa niezatrudnionych — zjadających rezultaty pracy innych — wówczas stopa życiowa reszty obniża się automatycznie.

W gospodarce planowej kwestia bezrobocia zasadniczo nie istnieje. Polska Ludowa odziedziczyła jednakże po dawnym ustroju i wojennym chaosie pewną ilość ludzi, nie mających przygotowania fachowego, a tym samym nie mogących znaleźć miejsca przy żadnym warsztacie pracy. Grupa bezrobotnych — przeważnie kobiet — nie jest liczna, więc istnienie jej nie ma większego znaczenia gospodarczego, lecz ze względów społecznych zagadnienie to domaga się szybkiego rozwiązania.

Centrala Spółdzielni Pracy na zlecenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przyjęła na siebie obowiązek organizowania warsztatów pracy dla bezrobotnych w dziedzinach obejmujących branżę konfekcyjną, dziewiarską, galanteryjną i zabawkarstwo, a z usługowych pralnie i usługę domowa.

W r. 1948 C. S. P. utworzyła przeszło 100 robotniczych spółdzielni pracy, które zatrudniły około 10.000 osób przeważnie kobiet przeszkolonych przez Ligę Kobiet. Wyroby ich pod względem jakościowym nie zawodzą nabywcy, a często dzięki pomysłowości i staranności wykonania wyróżniają się dodatnio.

Spółdzielnie uzupełniają wielkofabryczną produkcję państwową i pracują przede wszystkim na resztkach i odpadkach. Warsztaty galanteryjne, skórzane i metalowe lub zabawkarskie przerabiają drobne skrawki drzewa, metalu i skóry; warsztaty konfekcyjne zużywają małe kawałki materiału, zaś tkackie wykorzystują asortyment nienadający się do przeróbki na krosnach mechanicznych.

Gospodarcze znaczenie akcji ilustrują cyfry: koszt akcji szkolenia wyniósł ca 100 milionów zł. Koszt organizacji warsztatów pracy ca 385 milionów zł. a wartość towarów wyprodukowanych przez spółdzielnie aktywizacji zatrudnienia wynosi 1.200 milionów zł.

W roku bieżącym spółdzielnie te mają zatrudnić jeszcze 9 tys. pozostających bez pracy zarówno w dziedzinie produkcji, jak i usług społecznych, a więc w pralniach spółdzielczych lub spółdzielniach pomocy domowej, sprzątanie biur i t. d. Spółdzielnie tego typu nie tylko dostarczą pracy bezrobotnym, lecz odciążą kobiety pracujące poza domem, a często posiadające wysokie kwalifikacje zawodowe, które tracą czas i siły na pracę domową.

***

Osobnym problemem jest sprawa dodatkowego zatrudnienia chłopa małorolnego mającego w zimie wiele wolnego czasu, a nie zawsze mogącego otrzymać pracę w przemyśle. Centralna Spółdzielnia Pracy, zorganizowała w ciągu roku swojego istnienia na wsiach około 80 spółdzielni przemysłu ludowego (hafciarstwo, tkactwo, ceramika). Obecnie spółdzielnie te zostaną przekazane nowopowstającej Państwowej Centrali Przemysłu Ludowego.

W niektórych okolicach naszego kraju istnieją zrzeszone w CSP spółdzielnie włosiankarsko-sitarskie, tkackie, wikliniarskie i t. p., dostarczające dodatkowego zatrudnienia ludności wiejskiej.

Mgr Mieczysław Kokoszkiewicz

Żyto w drodze do stodół
— miasto pomaga wsi

Meldunki z woj. olsztyńskiego donoszą, że żniwa mają przebieg pomyślny. W południowych powiatach województwa, żyto skoszono już w 90 proc., w północnych — w 75 proc.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu olsztyńskiego żyto skoszono w 95 proc. Zespoły: **Ponarzyny, Wenecja, Lipiny, Chronowo i Kamieniec, zakończyły już koszenie żyta** i przystąpiły do zbioru pszenicy i owsa. W zespole Chronowo rozpoczął prace pierwszy kombajn w województwie olsztyńskim.

W całym województwie zwózka żyta jest w pełnym toku. **Do pracy na wieś wyjeżdżają z pomocą członkowie związków zawodowych, rzemieślnicy i młodzież.**

***

W gminie Konopnica, pow. Lublin, **pomagała chłopom w sprzęcie zbóż pierwsza ekipa robotnicza z Lublina.** Robotnicy z Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej oraz Centrali Spółdzielni Gminnej Samopomoc Chłopska, pomogą w żniwach wdowom po poległych żołnierzach.

***

Polskie Zakłady Zbożowe przystąpiły do rozbudowy magazynów zbożowych w woj. szczecińskim. W wyniku tych prac pojemność magazynów zbożowych wzrośnie o ponad 100 tysięcy ton.

RADIO

NIEDZIELA, 31 LIPCA

7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muz. 8.00 Dziennik. 8.25 Muz. z płyt. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 „Nauka w służbie odbudowy". 10.20 „W Zakrzowskim Ośrodku Zielarskim". aud. regionalna. 12.04 Muz. operowa z płyt. 13.00 Radiokronika. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „Historia iskry elektrycznej" — słuch. 14.20 „Muszka złotobrzuszka", aud. dla dzieci. 14.40 Kapela Ludowa. 15.00 „Lato w Nohant", słuch. wg. Jarosława Iwaszkiewicza. 16.00 Dziennik. 16.20 Muz. 16.45 „Nowe książki". 17.00 Koncert. 18.00 „Pan Tadeusz". 18.20 Pieśni mazurskie. 18.40 Melodie świata. 19.05 „Rozkosze letniska". 19.30 „Z życia Węgier". 20.00 Muz. 20.20 Koncert. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Muz. 22.30 Wiad. sportowe. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

Telegramy

Do Prezesa Rady Naczelnej SL
Marszałka Władysława Kowalskiego

Członkowie SL, zebrani na piątym walnym zjeździe statutowym w pow. Krasnystaw, wyrażają gorące podziękowanie dla Rady Naczelnej SL za dotychczasowe osiągnięcia na polu politycznym i gospodarczym. Jednocześnie zapewniają Cię Ob. Marszałku, że pod Twoim przewodnictwem dołożą wszelkich starań, aby pogłębić sojusz robotniczo - chłopski i we wspólnym marszu z robotnikami dojść jak najszybciej do socjalizmu.

PREZYDIUM ZJAZDU

Do Prezesa Stronnictwa Ludowego
Min. Wincentego Baranowskiego

Zebrani aktywiści gminni i gromadzcy z pow. białogardzkiego, przyrzekają prowadzić wieś do dalszego postępu gospodarczego. Postanawiają także prowadzić bezwzględną walkę z ciemnotą, którą narzuca nam reakcyjna część kleru.

PREZYDIUM ZJAZDU

Do Sekretarza Generalnego SL
Wicepremiera Antoniego Korzyckiego

Członkowie SL, zebrani na V walnym zjeździe statutowym w pow. Krasnystaw, meldują Ob. Sekretarzu o pełnym zrozumieniu i świadomości sojusz robotniczo - chłopskiego, który przyśpieszy nasz marsz do socjalizmu.

UCZESTNICY ZJAZDU

Do Sekretarza SL
Posła Al. Juszkiewicza

Zebrani ludowcy na zjeździe statutowym SL w Namysłowie przesyłają Ci Ob. Sekretarzu zapewnienia solidaryzowania się z uchwałami ostatniej Rady Naczelnej i przeniesienia ich w teren.

PREZYDIUM ZJAZDU

Telegramy podobnej treści do ob. ob. Marszałka, Prezesa SL i Sekretarzy Stronnictwa nadesłali uczestnicy zjazdów powiatowych z Gryfic, Lublina, Łodzi, Koźla oraz wielu zebrań gminnych i gromadzkich.

***

WRZESNIA

W konferencji we Wrześni wzięło udział 71 aktywistów SL. Referat wygłosił poseł Karpała. W dyskusji mówiono o przemianach i osiągnięciach gospodarczych.

STARACHOWICE

W Starachowicach odbyła się konferencja aktywu SL z miasta i gmin: Mirzec, Tarczek, Rzepin i Błaziny.

CZY ZAPRENUMEROWAŁEŚ JUŻ wydawnictwa KUK?

NASI CZYTELNICY piszą

UMOŻLIWIĆ MAŁOROLNYM WZMOŻENIE AKCJI „H"

Stoi przed nami konieczność wzmożenia akcji hodowlanej i zakontraktowanie 13 milionów sztuk trzody chlewnej i w tym celu wzmogliśmy uświadamianie chłopów mało i średniorolnych. Umożliwiając powiększenie pogłowia nierogacizny, przez dostarczenie pasz treściwych, wydawać by się mogło, że nie ma już przeszkód i że plan kontraktacji na rok 1950 całkowicie będzie zrealizowany.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że aby zwiększyć stan pogłowia, musi się prócz dobrych chęci hodowców, wysokich cen żywca i dostarczenia pasz treściwych, dostarczyć jeszcze **sprzęt hodowlany**. Chłopi mało- i średniorolni, szczególnie w województwach wschodnich, prowadzą hodowlę przy pomocy bardzo prymitywnych środków: ciemny i ciasny chlewik mieścić musi na małej przestrzeni zbyt wiele sztuk. Kuchnia służąca do sporządzania pożywienia dla ludzi jest równocześnie kuchnią, w której sporządza się żarcie dla świń. Zagotowane w tejże kuchni ziemniaki ugniata się w cebrach i w tychże naczyniach donosi się do chlewików. Mycie prosiąt przy braku urządzeń do tego możliwe jest tylko latem. W wielu powiatach woj. rzeszowskiego i lubelskiego są całe wsie, w których nieznane są takie narzędzia jak: gniotownik, śrótownik a nawet parnik. Odwiedziłem kilkanaście spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska" i w żadnej z nich nie słyszałem o tym, by kiedy urządzenia te prowadziły..

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że są mało i średniorolne gospodarstwa, którym by starczyło środków do hodowania nawet kilkunastu sztuk trzody chlewnej, gdyby pracę z tym związaną ułatwiły parniki, służące do gotowania okopowych, gniotowniki do przerabiania tychże na miazgę itd., a ponadto trzeba nareszcie pomyśleć o budowie należycie urządzonych chlewni.

Należy równocześnie z akcją kontraktowania wprowadzić do gminnych spółdzielni „SCh" nieznany im do dziś towar: **parnik, gniotownik, śrótownik, korytka żeliwne itd.**, które w wydatny sposób przyczyniają się do wzmożenia akcji „H".

Stanisław Gąbala
w. Żabno, woj. rzeszowskie

Józef Morton 87)

DROGA OTWARTA

Cześć druga: „ZŁY WIATR"

Kiedy wychodził na pole, wielkie, zdające się nie mieć krańca, obejmował je dumnym, władczym spojrzeniem. Zrósł się z tym polem, zrósł się nierozerwalnie z całością gospodarki, jaka czekała na niego, a kiedy ją obchodził, zawsze miał uczucie, że sam jest jej cząstką, ale taką cząstką, która musi czuwać nad całością, dbać o nią i stale nieustannie ją powiększać. Więc i dbał o nią i z całym oddaniem chodził koło niej, zakochany w jej wielkości.

Nie było dnia, żeby nie pomyślał, kiedy nareszcie jego gospodarka stanie się wielką i dostatnią. Kiedy dom będzie wielkim, wspaniałym domem murowanym, kiedy stodołę pokryje dachówką, kiedy w chlewach będzie posiadał spore stadko krów, parę klaczy i niemniejszą ilość ogierów. Rozpalała mu oczy myśl o posiadaniu dużej, planowo zaprowadzonej chlewni, licznych kurników z kurami rasowymi. Takie cuda kłuły go w oczy po wielu okolicznych dworach, a ponieważ znamionowały one siłę i dawały duży dochód, nie od wczoraj mu się one marzyły, żył nimi... Ale jak do nich dojść? Jak się na nie zdobyć? Przecież kosztują wiele, wiele tysięcy! Nie jedną stodołę, wypchaną dobrze pszenicą, trzeba by na nie wymłócić, a wtedy z czego by przez cały rok żył? Z czego opłacałby podatki? A utrzymanie inwentarza? A ubranie? Do tego, jak na specjalne utrapienie, Florek był jeszcze nieskwitowany, i wcześniej czy później wyciągnie rękę po wiano. Po prostu poda do sądu, a jeżeli nie, to będzie czekał śmierci ojca, a wtedy dobrze może Witkowi zaśpiewać. Nie daj Boże, jak zaśpiewać. Stary sobie co prawda nic z tego nie robi, zapewniając go stale:

— Witek, wszystko jest twoje, o Florka się nie turbuj...

Ale Witek patrzy na tę całość inaczej i wolałby jeszcze przed śmiercią ojca mieć w kieszeni czysty, czyściuteńki akt rejentalny. Żeby jednak posiadać taki akt, znów potrzebne były pieniądze na ewentualne spłacenie Florka. Nie byle jakie pieniądze!

Przeklinał, burzył się i wołał w duchu po nocach:

— Pieniądze, pieniądze, muszę was mieć! Choćby nie wiem co, bo nie będę sprzedawał ziemi, nie będę!

Wejście Sowietów do Robowic nie zaskoczyło Witka wcale. Wiedział dobrze, że tak będzie, bo tak być musiało. Ale wie też, że wkrótce znów nastąpi zmiana i dopiero ta zmiana będzie już niewzruszona, życie po niej zacznie się układać na długie, długie lata. Nie mało się więc zdziwił, kiedy mu po wiedziano na podwodzie, że ojciec widocznie przestraszył się Ruskich, skoro przeprosił się z Florkiem i przyrzekł mu nawet pięć morgów.

Witek wysłuchał wiadomości w udanym spokoju, spróbował ją nawet zbagatelizować, ale w nim już się gotowało, już parkotał gniew na ojca. Potem przypomniał sobie, jak przed Gminą podszedł do niego brat i zapytał go, czy ojciec nie rozmawiał o nim.

— Teraz wiem — pomyślał. — Teraz wiem, o co ci chodziło. Chciałeś się dowiedzieć, czy ojciec cię nie oszukuje. Ano, to się dowiesz. Dowiesz się, braciszku, dobrze, po wiem ci. Ale żeby z ojca był taki kryjok i ani słowem nie wspomniał mi o tym, nie zaradził się nawet, no, no! — zacisnął twardo wargi. — Jakbym był zasrańcem, a wszystka ziemia miała być obca, nie moja, nie dla mnie przeznaczona... A ja... Ej, co gadać!

Stary Zawada zobaczywszy syna, powracającego z podwody, ucieszył się nie byle jak. Właśnie niedawno przywiózł na saniach wialnię, już naprawioną i żeby ją zdjąć, wolał czekać na niego, aniżeli chodzić po wsi i prosić do tego ludzi, którzy zaraz za każde poruszenie palcem kazali sobie płacić. I to jak płacić! A sam z Magdą i Różą nie poradziłby temu, bo wialnia była duża i nawet dość ciężka.

— A, Wituś! — zawołał radośnie, otwierając przed nim szeroko wrota. — Bardzoś konie zmordował? Podwoda, jak słychać, nie była ciężka, co?

— Nawet lekka — odrzekł po dłuższej chwili, kiedy już wjechał na podwórze i przystąpił do wyprzęgania. — Kazali nam przewozić od szosy jakieś skrzynie, paki... Może z bombami, nie wiem. Lotnisko mają budować na błoniach.

— Lotnisko? Tu u nas na błoniach lotnisko? Cie-wy! — zadziwił się. — To, jak widać, na długo chcą się tutaj rychtować...

Witek milczał. Wyprzągł konie, wprowadził je do stajni, zadał im jeszcze siano, po czym prosto podszedł do sań i krzyknął:

— No, chodźcie! Jak mamy zdejmować wialnię, to zdejmujmy, bo szkoda czasu. Już wieczór się robi.

— Już idziemy, Wituś, idziemy — odpowiedział stary i popatrzał surowo na obydwie kobiety. — No, nie stójta jak gapy. Dalej, rusz się jedna z drugą, nie mitręż.

Dużą, na zielonkawy kolor pomalowaną maszynę podnieśli wszyscy równocześnie i chociaż była dobrze ciężka, unieśli ją dość wysoko i zadźwigali do szopy, stojącej tuż przy stodole. Zaraz z rana jutro nie będzie jeszcze potrzebna, najpierw, przez dwa, trzy dni będą młócić, ale nie dobrze by było zaczynać młockę, nie mając pod ręką gotowej wialni.

Ledwo ustawili ją zaraz za progiem, a kobiety, skulone od zimna, frunęły do izby, Witek zapytał gniewnie ojca:

— Co to, z Florkiem gadaliście dzisiaj?

Ojciec się wzdrygnął.

— A, niech go licho! Nawet gadałem z nim dzisiaj rano.

— O czym? Że ziemię mu zapiszecie? (c. d. n.)

We wsi Krzywdzie dzieje się komuś krzywda

Zarząd Gminy Radoryż należałoby przewietrzyć

Zarząd Gminny Radoryż, pow. Łuków, mieści się w pałacu majątku Krzywda. Nie ma właściciela, rozparcelowano ziemię, z której korzysta kilkanaście rodzin. W dużym pałacu mieści się Ośrodek Zdrowia i szkoła powszechna — dwie instytucje bardzo pożądane na wsi i Zarząd Gminy, który powinien opiekować się mieszkańcami gminy i pomagać im, o ile leży to w jego możliwościach, oraz gminy. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, tymczasem sprawa tak się przedstawia:

KOŁO gminy (byłego pałacu) jest park, do którego nawet za czasów mieszkania właściciela pałacu mogły chodzić dzieci służby folwarcznej. Teraz, odkąd mieści się tu gmina, pałac ogrodzono i zawieszono tabliczkę z napisem— **„nie wolno deptać trawników" i małe dzieci służby folwarcznej nie mają do parku wstępu.**

NIE TAK JEST JAK POTRZEBA

We wsi Krzywda Koło Gospodyń Wiejskich, zorganizowało w jednej z sal pałacu, za zgodą Zarządu Gminy, kurs kroju i szycia. **Po kilku dniach trwania kursu** (do Krzywdy przyjechała nauczycielka, którą też trzeba ulokować w pałacu) **wyrzuca się po prostu kursistki,** każe się im szukać mieszkania na wsi „za które gmina może zapłacić". Mieszkania na wsi nie udało się znaleźć, bo nie było odpowiedniego lokalu na postawienie maszyn i stołów.

W konsekwencji kurs błąkał się trzy dni od mieszkania do mieszkania. Dopiero na interwencję prezesa Samopomocy Chłopskiej w Łukowie, sekretarz gminy musiał usunąć z dużego pokoju w pałacu swoje stare rupiecie i worki ze zbożem i znalazło się miejsce na kurs.

Z gminy miała wyjechać na trzyletni kurs pielęgniarski dziewczyna. Dowiedziała się o tym przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich i poszła omówić tę sprawę z Zarządem Gminy (gospodynie z Koła Gospodyń Wiejskich uradziły posłać na ten kurs biedną, zdolną dziewczynę, chciały nawet jako Koło Gospodyń Wiejskich pokryć związane z tym koszty). Sekretarz gminy nie zgodził się, mówiąc że gmina już sama wytypowała kogoś. Na **kurs pojechała córka organisty,** która pracowała w Gminnej Spółdzieni „Samopomoc Chłopska". Druga córka organisty pracuje na jej miejscu i prowadzi skup włókna, za co pobiera dodatkową pensję.

NIE MA KUCHNI

Koło Gospodyń Wiejskich zorganizowało przedszkole, które mieści się w pałacu w salach szkolnych. Jest pięćdziesiąt troje dzieci. Na obiad dostają tylko jedno danie. Większego obiadu nie można ugotować, bo nie ma gdzie. Gotuje się w prywatnym mieszkaniu, w czworakach. Kuchnia jest mała o czterech małych fajerkach, na których nie da się nastawić dużych garnków. Na tej samej kuchni właścicielka mieszkania musi ugotować całodzienne jedzenie dla swojej rodziny i inwentarza, jaki posiada.

TYMCZASEM przy gminie jest dom o czterech mieszkaniach; w jednym z nich mieści się areszt, **trzy inne wolne.** W jednym z tych mieszkań była kuchnia, na której w przeszłym roku kolonia letnia gotowała sobie pożywienie. Kiedy w tym roku Koło Gospodyń Wiejskich zwróciło się do sekretarza gminnego o pozwolenie gotowania tam dla przedszkola, powiedział, że płyty nie ma a kuchnia rozwalona. Członkinie Koła Gospodyń chciały złożyć się po 10 cegieł i postawić kuchnię, wtedy **sekretarz powiedział. że „po swoim podwórku chodzić nie pozwoli nikomu".** Po interwencji w tej sprawie u wójta, powiedział, **„Każdy trąbi w swoją trąbę"** i na tym się skończyło.

TYLKO POŁOWA PARKU DLA DZIECI

Wynika z powyżej opisanych faktów, że nie ma dobrej współpracy między Zarządem Gminy w Radoryżu a mieszkańcami gminy. W urządzaniu przedszkola powinna gmina pomóc, a nie przeszkadzać. Właściwe czynniki powinny wiedzieć o tym i interweniować w tej sprawie. Chłopskie dzieci w przedszkolu nie mogą zjeść porządnego obiadu, bo nie ma go gdzie ugotować, gdyż **sekretarz gminny, pan Stefaniak, nie pozwoli chodzić po swoim podwórku.** Zapomniał, że jest na służbie mieszkańców gminy i zdaje mu się, że to jego podwórko, a nie własność gminy.

W Krzywdzie dzieje się komuś krzywda. To, że nie ma pana w majątku nie rozwiązało zagadnienia.

Ta krzywda dzieje się tym, na których mamy oprzeć przyszłość — dzieciom biednych chłopów i byłej służby folwarcznej, które są w przedszkolu; a wolno im bawić się tylko w połowie parku. Druga połowa jest dla dzieci pana sekretarza i dzieci ludzi wybranych.

J. Cabajowa

Jak akademicy w Rzeszowskiem

współpracują ze wsią

Studenci wyższych uczelni z Warszawy, Krakowa i Lublina, przebywający na obozie w Trzecinicy koło Jasła, nawiązali ścisłą współpracę z okoliczną ludnością wiejską.

Zorganizowali oni ambulatorium, udzielając pomocy sanitarnej niezamożnym chłopom. W ramach prac kulturalno - oświatowych organizują oni wieczory artystyczne, wygłaszają pogadanki o walce z alkoholizmem i chorobami społecznymi oraz dopomagają w pracach kół wiejskich ZMP. Studenci pracują również przy budowie boisk sportowych.

Pomyślnie odbywają się żniwa

w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Pomorzu

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Pomorzu skoszono i zwieziono całkowicie jęczmień i rzepak ozimy. Częściowo przeprowadzono już omłoty. Żyto skoszono w 76 procentach.

Robotnicy i pracownicy fabryk, instytucji i urzędów z miast pomorskich wyjeżdżają ochotniczo na wieś, aby dopomóc w sprzęcie zbóż.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych mobilizuje dalsze rezerwy ludzkie do sprawnego przeprowadzenia żniw. Szczególnie pomyślny przebieg mają żniwa w powiecie ino wrocławskim.

Ośrodki maszynowe i dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka ułatwiają sprawne przeprowadzenie zbiorów.

Robotnicy fabryk krakowskich

utrwalają łączność miasta ze wsią

Robotnicy fabryk krakowskich rozwijają i utrwalają ruch łączności miasta ze wsią. W ub. tygodniu 32 ekipy robotników odwiedziły wsie w ośmiu powiatach województwa, niosąc pomoc przy żniwach oraz przywożąc nowe i naprawiając na miejscu stare narzędzia i maszyny rolnicze.

Ekipa krakowskich warsztatów kolejowych dostarczyła małorolnym chłopom w Jordanowie sieczkarnię, a w Książu Wielkim robotnicy zmontowali dla biedoty wiejskiej pompę wodną.

Prócz brygad remontowych i czołówek żniwnych wyjeżdżają również na wieś zespoły świetlicowe, cieszące się wszędzie dużym powodzeniem.

Informacje dla ubiegających się

o stopień inżyniera

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 3 z dn. 14 stycznia br. ukazało się rozporządzenie Ministra Oświaty w sprawie przepisów o trybie działania komisji weryfikacyjno - egzaminacyjnych dla kandydatów, ubiegających się o stopień inżyniera.

W związku z tym Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji zawiadamia zainteresowanych, że przy Zarządzie Głównym została powołana komisja kwalifikacyjno - weryfikacyjna, której zadaniem jest opiniowanie i potwierdzanie praktyk dla kandydatów na stopień inżyniera.

Gdzie należy kierować zgłoszenia

do Liceum Technicznego »Służby Polsce«

Wszystkie Komendy Wojewódzkie, Powiatowe i Brygady „Służba Polsce" przyjmują zgłoszenia junaków do pierwszej klasy Państwowego 4-letniego Liceum Technicznego „Służby Polsce" we **Wrocławiu.**

Podczas trwania nauki uczniowie liceum otrzymują bezpłatnie: pomoce naukowe, zakwaterowanie, utrzymanie, umundurowanie, obuwie i opiekę lekarską.

Bliższych informacji odnośnie warunków przyjęcia udzielają Terenowe Komendy i Brygady „Służba Polsce".

Junacy, którzy przesłali podania bezpośrednio do szkoły, powinni uczynić to jeszcze raz w sposób wyżej podany.

Ośrodki maszynowe pomagają małorolnym

przy pracy w polu

Jeszcze 10 lat temu żaden z mało — a nawet średniorolnych chłopów nie mógł nawet o tym marzyć, by do żniw na swych kilku hektarach ziemi użyć maszyn rolniczych.

Obecnie zaś w przeciwieństwie do lat przedwojennych, w akcji żniwnej z dobrodziejstw, jakie niesie ze sobą mechanizacja pracy, korzystają przede wszystkim najbiedniejsi i średniozamożni gospodarze. Dla nich bowiem przede wszystkim są przeznaczone ośrodki maszynowe, z których za niewielką opłatą można wypożyczyć maszyny.

Przez całą zimę przygotowały się 192 ośrodki maszynowe w województwie kieleckim do tegorocznej akcji żniwnej. Pełną parą pracowały warsztaty przy PZGS, remontując uszkodzone maszyny. W pracach tych pomagały wydatnie ekipy robotnicze, które doceniając sojusz robotniczo-chłopski, usuwały drobne defekty i uszkodzenia.

W obecnej chwili wszystkie maszyny już wyremontowane wyruszyły w teren. A jest ich niemało: 188 żniwiarek, w tym 100 nowiutkich, importowanych niedawno z Czechosłowacji. 10 snopowiązałek importowanych ze ZSRR oraz przydzielone ostatnio ośrodkom maszynowym na województwo kieleckie przez Centralę Rolniczą w Warszawie: 20 snopowiązałek, 40 młockarni, 40 agregatorów, 20 żniwiarek i 20 kosiarek. Stanowi to pokaźny stan posiadania ośrodków w Kielecczyźnie.

Należy się liczyć z tym, że CSR w Warszawie zaopatrzy w niedługim czasie ośrodki maszynowe w taką ilość maszyn, jaką zapotrzebują wsie. Jak wynika z zaplanowanych liczb, maszyny o trakcji motorowej pracują już na 12.406 ha (120 ha — kosiarki, 540 ha — żniwiarki, 120 ha — snopowiązałki, 8.818 ha — podorywki, 549 ha — kultywatorowanie, 180 ha — bronowanie i 45 ha — wałowanie), o trakcji konnej zaś na 8.848 ha, przy czym najwięcej pracy wykonają żniwiarki — 3.285 ha i siewniki — 3.082 ha.

J. Bełkowski

WIEŚCI z KRAJU

○ W Chrzanowie otwarto Stację Pogotowia Ratunkowego PCK, wyposażoną w samochody sanitarne. Do uruchomienia stacji dopomogły miejscowe zakłady przemysłowe.

○ Koła Związku Młodzieży Polskiej zorganizowały w różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego 33 kursy dla analfabetów, na które uczęszcza ludność miast i wsi. Do obecnej chwili na kursach tych nauczono czytać i pisać 300 osób.

○ Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy zorganizował w okresie żniw w pow. bydgoskim 7 dziecińców dla dzieci chłopskich. W dziecińcach tych ponad 300 dzieci mało- i średniorolnych chłopów korzysta z całodziennego, pełnowartościowego wyżywienia.

○ W woj. lubelskim zakończono już całkowicie zbiór ozimego rzepaku i jęczmienia. Żyto zżęto i zwieziono w 50%.

○ Do portu gdyńskiego wszedł norweski motorowiec M/S „Peco" z ładunkiem 120,5 tony mięsa wieprzowego dla Centrali Mięsnej.

○ Dźwigowy Alfons Regliński, pracując na dźwigu mostowym nr 2 w Basenie Górniczym w Gdańsku, przeładował w ciągu 4-ch godzin 809 ton rudy. Uzyskany wynik stanowi 837% normy dźwigowego.

Piękny wynik pracy lekarzy zakopiańskich

W sanatorium ZNP w Zakopanem dokonano na tysiącznym pacjencie zabiegu przepalania zrostów opłucnej.

Operacja zgromadziła wielu przedstawicieli zakopiańskiego świata lekarskiego. Dyrekcja sanatorium wysłała na ręce Ministra Zdrowia meldunek służbowy.

Oddział chirurgiczny sanatorium, gdzie przeprowadzono tysiączną operację, istnieje od 1946 roku. Kierownikiem oddziału jest znany w Polsce chirurg i specjalista chorób płucnych, dr Rzepecki.

2.500 traktorów

produkcji krajowej

Rolnictwo polskie otrzymało w ciągu ostatnich dwóch lat 2.500 traktorów produkcji krajowej. Pierwsze traktory opuściły fabrykę 22 lipca 1947 roku. Dzięki wprowadzeniu nowego systemu pracy szybkość produkcji traktorów poważnie wzrośnie.

Delegacja chińskich zw. zawodowych

zwiedziła Kraków i Zakopane

W Krakowie bawiła ostatnio 30-osobowa delegacja związkowców Chin Ludowych. Goście zwiedzili miasto i zakłady pracy oraz odbyli wycieczkę do salin wielckich.

W ramach pobytu w Krakowie odbyło się spotkanie związkowców chińskich z krakowskim aktywem związkowym.

W czasie pobytu w Krakowie goście chińscy odbyli również wycieczkę do Zakopanego, gdzie zwiedzili kilka domów wczasowych i sanatorium dziecięce.

Konferencja ZSCh w Kielcach

W Kielcach obradowało plenum Woj. Zarządu ZSCh, na które przybył również kierownik Wydziału Oświatowego Zarz. Głównego ZSCh ob. Piotrowski.

Tematem obrad było uaktywnienie pracy kulturalno - oświatowej i zagadnienia, związane ze współzawodnictwem pracy w rolnictwie.

Szczegółowo opracowano również metody pracy w najniższych komórkach organizacyjnych ZSCh.

Ograniczona sprzedaż alkoholu

we wszystkie dn wypłat

Powiatowa Rada Narodowa w Rzeszowie, mając na uwadze zdrowie i interes mas pracujących oraz ich rodzin. uchwaliła ograniczenie sprzedaży napojów alkoholowych w dni wypłat, tj. 1 i 2 każdego miesiąca oraz w soboty każdego tygodnia.

Nad wykonaniem uchwały będzie czuwać Woj. Komitet do Walki z Alkoholizmem. Zakłady gastronomiczne, nie stosujące się do powyższego zarządzenia, będą podlegać surowym karom.

Czytajcie PRASĘ LUDOWĄ

Prasa radziecka

o Kongresie w Warszawie

Wszystkie dzienniki radzieckie szczegółowo informują o przebiegu obrad Kongresu Odbudowy Warszawy, podkreślając, że cały naród polski bierze żywy udział w odbudowie stolicy. Gazety cytują wyjątki z przemówień prezydenta Bieruta i prezesa Rady Ministrów, Cyrankiewicza, podkreślając, że obecni na Kongresie delegaci niejednokrotnie dawali wyraz gorącym uczuciom przyjaźni dla Związku Radzieckiego i dla Generalissimusa Stalina.